

Piskurewicz, Jan

"Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego", Marek Wroński, Warszawa 2004 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/3-4, 238-240

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w sposób bardziej obiektywny w dziedzinie matematyki, chemii, geografii, medycyny, biologii...

W *Śląskiej republice uczonych* dotkliwie daje się odczuć brak osobowego indeksu. W tego rodzaju publikacjach jest on nieodzowny. Warto zatem zatroszczyć się, aby w następnych egzemplarzach już się spisy osobowe pojawiły. Ogólne wrażenie z lektury omawianego tomu jest pozytywne. Dla historyków nauki – nie tylko śląskiej – stanowi pasjonujący zestaw rozpraw, obok których żaden badacz polsko-niemiecko-czeskich koneksji w dziedzinie nauki nie może przejść obojętnie i zapewne nie omieszka po przytoczony tu tytuł sięgnąć.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

Marek W r o ń s k i : *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*.
Warszawa 2004 Argraf sp.z o.o., 416 s., ilustr., indeks osób.

Książka Marka Wrońskiego jest publikacją z zakresu literatury faktu oraz historii nauki i historii politycznej, a właściwie znajduje się na pograniczu tych dziedzin. Sam autor nie jest historykiem. Jest lekarzem, od 1989 r. mieszkającym na stałe w Nowym Jorku, autorem kilkudziesięciu prac z zakresu neuroanestezjologii. Interesuje się także kwestią niezetelności naukowej i innymi patologiami nauki.

Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego to obszerna opracowanie mające być próbą wyjaśnienia okoliczności aresztowania i śmierci w 1949 r. znanego profesora dermatologii i kierownika kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, który zginął w więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy Koszykowej, a jego nazwisko objęto zapisem cenzury.

Sam temat nie byłby może dla autora zbyt interesujący (ostatecznie w ten sposób zginęło wielu wybitnych ludzi), gdyby nie dodatkowe okoliczności związane z rzekomym udziałem w całej sprawie ówczesnej asystentki Grzybowskiego – Stefanii Jabłońskiej, która miałaby donieść na profesora, a następnie, po jego śmierci, doprowadzić do objęcia przez siebie stanowiska kierownika kliniki dermatologicznej. Warto dodać, że profesor Stefania Jabłońska – obecnie światowej sławy uczona w zakresie dermatologii – kierowała tą kliniką około 40 lat, ale wtedy gdy ją obejmowała była młodą, trzydziestoletnią lekarką, o niewielkim stażu i dorobku naukowym, co bez wątpienia musiało wzbudzać zdziwienie i podejrzenia. Przy tym była w dobrych kontaktach z niektórymi przedstawicielami ówczesnej bezpieki, a przez około trzy lata pracowała jako lekarz dermatolog w więzieniu MBP na Rakowieckiej.

W każdym razie fama o związku Stefanii Jabłońskiej z aresztowaniem i śmiercią Mariana Grzybowskiego trwała bardzo długo w środowisku naukowym,

a zwłaszcza w środowisku polskich dermatologów, właściwie aż do ukazania się książki Marka Wrońskiego, który postawił sobie za cel ostateczne wyjaśnienie całej sprawy.

Trzeba od razu powiedzieć, że cel ten nie został zrealizowany. Zarówno okoliczności aresztowania Grzybowskiego, jak i jego śmierci ciągle okryte są tajemnicą, jednak książka Wrońskiego bardzo je przybliża. Dzieje się tak dzięki zaprezentowaniu przez autora potężnej porcji źródeł związanej z tą sprawą. I to nie tylko źródeł dotyczących samego aresztowania i śmierci Grzybowskiego, ale także dotyczących pamięci o nim i prób dojścia do prawdy, podejmowanych w różnych czasach przez różne osoby i instytucje. Te źródła: dokumenty archiwalne, artykuły prasowe, liczne wywiady są największym walorem omawianej książki. Pozwalają one czytelnikowi wyrobić sobie własne zdanie na temat opisywanych wydarzeń, a przy tym oddają atmosferę kolejnych lat następujących po śmierci Grzybowskiego – aż do czasów nam współczesnych. Mówią też wiele o kondycji polskiego środowiska naukowego.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów (części). W pierwszym autor przedstawia osobę Mariana Grzybowskiego, koncentrując się zwłaszcza na jego pracy w klinice dermatologicznej, którą kierował od 1935 r. Drugi rozdział poświęcony jest Stefanii Jabłońskiej – jej drodze życiowej aż do roku 1949, kiedy to po powrocie z wyjazdu stypendialnego do Stanów Zjednoczonych odwiedza ona w MBP pułkownika Józefa Różańskiego, dyrektora Departamentu Śledczego tego Ministerstwa oraz pisze dwa artykuły atakujące „kosmopolityczną medycynę amerykańską”. Oba te fakty są wyraźnie zaakcentowane przez Wrońskiego. Kolejny rozdział poświęcony jest opisowi okoliczności aresztowania profesora Grzybowskiego, a następnie śmierci i związanej z nią sekcji zwłok oraz pogrzebowi. Kończy go omówienie sytuacji w klinice po śmierci Grzybowskiego i poszukiwań nowego kierownika, którym ostatecznie, po odmowie ze strony innych kandydatów, została Stefania Jabłońska. Następny rozdział to omówienie jej kariery naukowej – od doktoratu po profesurę, z uwzględnieniem okoliczności nominacji na kierownika kliniki. Piąty i siódmy z kolei rozdział poświęcony jest próbom dojścia do prawdy o śmierci Grzybowskiego od roku 1956 po lata ostatnie, m.in. próbom podejmowanym przez środowisko lekarskie oraz w ramach śledztwa prowadzonego przez Komisję Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu. Przedziela te rozdziały rozdział szósty poświęcony Romualdowi Ławrynowiczowi, ulubionemu asystentowi i współpracownikowi profesora Grzybowskiego, który po objęciu kierownictwa kliniki przez Jabłońską był represjonowany. Rozdział ósmy to komentarze autorskie do całej sprawy: co do niewyjaśnionych okoliczności śmierci Grzybowskiego i co do braku związku Stefanii Jabłońskiej z aresztowaniem Grzybowskiego. Właściwie nie są to komentarze, ale dalszy ciąg obficie cytowanych przez autora w całej książce źródeł – jednak obecnie z wyraźnym zaznaczeniem swego stanowiska w omawianych kwestiach

Niewątpliwą zasługą autora jest dość ostrożna interpretacja źródeł, wyważone sądy, chociaż parę razy, moim zdaniem, niedostatecznie krytycznie podszedł do otrzymanych relacji. Natomiast tendencyjne wydaje mi się przemilczanie – aż do siódmego rozdziału – podstawowego faktu, że przyczyną aresztowania Grzybowskiemu były najprawdopodobniej zeznania aresztowanych na początku listopada 1949 r. wyższych oficerów Wojska Polskiego: Stanisława Tatara, Mariana Utnika i Stanisława Nowickiego. Aż do tego momentu czytelnik może być przekonany, że winę za aresztowanie Mariana Grzybowskiemu ponosi Stefania Jabłońska i że są na to dowody.

Tylko częściowo można to przemilczenie tłumaczyć układem książki, bo przecież można było o tych zeznaniach wspomnieć już na początku rozdziału trzeciego, gdzie mowa jest o aresztowaniu profesora i jego związkach z Tatem, Nowickim i Utnikiem. Możliwe, że autorowi chodziło o stworzenie pewnej dramaturgii, co jest do zaakceptowania w przypadku książki z zakresu literatury faktu, ale nie do przyjęcia w przypadku źródłowego opracowania historycznego.

Z dość obiektywną narracją Wrońskiego kontrastują niektóre komentarze, napisane przez zaproszone osoby a umieszczone na końcu książki. Dobry i wyważony jest komentarz Pawła Segala – odnoszący się do meritum poruszanych zagadnień. Pozostali autorzy wykraczają zbyt daleko poza przedstawione fakty, dokonując uogólnień nie zawsze słusznych, a czasem krzywdzących. Tak jest np. z tekstem Piotra Hübnera, który stawia siebie w roli sędziego, wyrokującego nie tylko w przypadku Stefani Jabłońskiej, ale i w odniesieniu do całego polskiego środowiska akademickiego.

W *Aneksie*, kończącym książkę i zawierającym część dokumentacji, na której autor się oparł, moim zdaniem, powinny znaleźć się (w całości lub we fragmentach) także te źródła, które autor zbyt szeroko cytuje w swojej narracji. Odciążyłoby to tekst podstawowy – oczywiście z pozostawieniem tam najistotniejszych cytatów. Nadałoby natomiast książce bardziej zwarty i klarowny charakter.

Książka jest ciekawą pozycją dla szerokiego grona czytelników interesujących się historią najnowszą, a przede wszystkim dla polskiego środowiska naukowego – dla ludzi, którzy ze sprawą profesora Mariana Grzybowskiemu bezpośrednio się zetknęli lub też tylko o niej słyszeli. Może także stanowić dobry przyczynek do dyskusji na temat świadomości i tożsamości polskiego środowiska naukowego dawniej i dziś.

Jan Piskurewicz
Instytut Historii Nauki PAN